

Komentarz prawny

Klauzula siły wyższej a klauzula rebus sic stantibus

W różnego rodzaju umowach, głównie tych zawieranych pomiędzy przedsiębiorcami, siła wyższa wskazywana jest jako okoliczność, która wyłącza odpowiedzialność stron za brak realizacji zobowiązań. Pojęcie siły wyższej nie zostało zdefiniowane w ustawie z dnia 23 kwietnia 1963 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz. U. z 2019 r. poz. 1145 ze zm.) (dalej jako „Kodeks cywilny”) ani żadnym innym akcie prawnym, choć w niektórych przepisach znajdziemy konkretne odwołania. W doktrynie przyjmuje się, że siła wyższa to zdarzenie: 1) zewnętrzne, 2) niemożliwe do przewidzenia w chwili zawierania umowy, 3) którego skutkiem nie można było zapobiec przy zachowaniu zwyczajnych środków ostrożności. Wszystkie przesłanki powinny zostać spełnione łącznie. W umowach znajdziemy różne sformułowania siły wyższej, jednakże w przeważającej mierze są to klauzule ogólne wskazujące przykładowe zdarzenia, niestanowiące katalogu zamkniętego. Choć w praktyce przyjęło się wyróżnianie w umowach takich przyczyn, jak: powódź, trzęsienie ziemi, atak terrorystyczny czy wojna, to niewiele umów wskazuje pandemię jako zdarzenie, które należy uznać za siłę wyższą. W przypadku, gdy umowa nie wskazuje tego zdarzenia wyraźnie, to odpowiedź na pytanie czy pandemia koronawirusa stanowi siłę wyższą nie jest jednoznaczna. Aktualna sytuacja w różny sposób wpływa na przedsiębiorstwa. Niektóre z nich mają odpowiednie zasoby i są w stanie zastosować środki zaradcze, od niektórych natomiast, jako podmiotów profesjonalnych w danych dziedzinach, wymaga się przygotowania na taką okoliczność. Każdy z przypadków powinien być weryfikowany indywidualnie.

Przepisy części ogólnej Kodeksu cywilnego regulujące odpowiedzialność kontraktową nie odnoszą się do pojęcia siły wyższej. Co do zasady, zgodnie z Kodeksem cywilnym, odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania opiera się na zasadzie winy. Zajście siły wyższej zawiera się w katalogu zdarzeń, które umożliwiają dłużnikowi uchylenie się od odpowiedzialności ze względu na niemożność przypisania mu winy, jednakże pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a stanem siły wyższej musi istnieć związek przyczynowy. Ważne jest, aby niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązań umownych wynikało z działania danej siły wyższej (np. pandemii), a nie braku należytej staranności jednej ze stron wymaganej w konkretnych okolicznościach. Oznacza to także, że brak klauzuli siły wyższej w umowie nie niweczy możliwości uchylenia się od odpowiedzialności ze względu na okoliczności związane z koronawirusem. W takiej sytuacji można powołać się na zasady ogólne Kodeksu cywilnego i wykazać, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Także w tym przypadku konieczne jest wykazanie wpływu pandemii na realizację obowiązków umownych. Należy mieć na uwadze, że odpowiedzialność kontraktowa opiera się na zasadzie domniemania winy, a więc ciężar dowodu spoczywa na tej stronie, która ze względu na wystąpienie danego zdarzenia nie wykonuje swojego zobowiązania. W przypadku, gdy strony danej umowy pochodzą z różnych krajów, postanowienia umowne, jak również skutki niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązań, rozpatrywane będą zgodnie z prawem właściwym dla danej umowy oraz właściwymi regulacjami prawa międzynarodowego.

W praktyce, w przypadku umów o roboty budowlane klauzula siły wyższej wykorzystywana jest często w celu usprawiedliwienia przekroczenia terminów wynikających z harmonogramów. W sytuacji, gdy wykonawca przekroczy konkretny termin, ale udowodni, że przyczyna niewywiązania się ze zobowiązania w terminie

była związana z wystąpieniem zdarzenia stanowiącego siłę wyższą (np. duża część pracowników zachorowała lub została objęta kwarantanną w wyniku pandemii), to może uchylić się od odpowiedzialności za szkody powstałe po stronie inwestora z uwagi na opóźnienia. Gdyby inwestor sprzeciwił się takiej argumentacji, a sprawa została skierowana do sądu, to sąd oceniałby, czy w danej sytuacji wykonawca ponosi odpowiedzialność za szkodę, biorąc pod uwagę rodzaj zdarzenia stanowiącego siłę wyższą, niemożność wykonania zobowiązania oraz związek przyczynowo – skutkowy. Należy jednak zauważyć, że z powyższego nie wynika bezpośrednia możliwość wstrzymania wykonania umowy z powodu siły wyższej na wniosek inwestora.

Przepisy Kodeksu cywilnego nie przewidują bezpośredniej możliwości odstąpienia od umowy, rozwiązania umowy czy wstrzymania jej wykonania ze względu na wystąpienie siły wyższej. Skutek taki może zostać osiągnięty poprzez zastosowanie klauzuli rebus sic stantibus (nadzwyczajnej zmiany stosunków). Zgodnie z art. 357¹ Kodeksu cywilnego w przypadku, gdy z powodu nadzwyczajnej zmiany stosunków spełnienie świadczenia byłoby połączone z nadmiernymi trudnościami albo groziłoby jednej ze stron rażącą stratą, czego strony nie przewidywały przy zawarciu umowy, sąd może po rozważeniu interesów stron, zgodnie z zasadami współżycia społecznego, oznaczyć sposób wykonania zobowiązania, wysokość świadczenia lub nawet orzec o rozwiązaniu umowy. Zastosowanie tej klauzuli wymaga spełnienia czterech przesłanek: 1) źródło powstania zobowiązania stanowi umowa, 2) zmiana stosunków pomiędzy stronami ma charakter wyjątkowy, 3) zmiana stosunków powoduje nadmierną trudność w spełnieniu danego świadczenia lub grozi jednej ze stron rażącą stratą, a strony nie przewidywały tego podczas zawierania umowy, 4) pomiędzy przesłankami 2) i 3) istnieje związek przyczynowy. Strony umowy mogą próbować powoływać się na tę klauzulę także w sytuacji, gdy nie mogą dojść do porozumienia, opierając się na postanowieniach umownych i konieczne jest orzeczenie sądu.

Pandemia COVID-19 z pewnością może zostać uznana za zdarzenie nadzwyczajne, które stanowi podstawę do zastosowania klauzuli rebus sic stantibus. Kluczowe w tej sytuacji będzie wykazanie, że wykonanie danej umowy skutkuje nadmierną trudnością lub groźbą rażącej straty po stronie jednego z przedsiębiorstw oraz związku przyczynowego pomiędzy ewentualną szkodą lub uzasadnioną możliwością jej powstania a zdarzeniem nadzwyczajnym – pandemią koronawirusa. Ciężar dowodu spoczywa na stronie, która powołuje się na klauzulę nadzwyczajnej zmiany stosunków. Należy jednak mieć na względzie, że funkcjonowanie sądów jest obecnie ograniczone, a więc wskazane rozwiązanie, o którym mowa w art. 357¹ Kodeksu cywilnego może nie być satysfakcjonujące dla przedsiębiorców.

Aktualna sytuacja gospodarcza wymaga wprowadzenia specjalnych przepisów, dopóki jednak nie zostaną wypracowane rozwiązania systemowe i nie zostanie zapewnione odpowiednie wsparcie dla przedsiębiorców, warto zwrócić uwagę na obowiązujące regulacje i przede wszystkim podjąć negocjacje z drugą stroną umowy. W razie zaś braku woli porozumienia można domagać się zmiany lub rozwiązania umowy przed sądem na podstawie klauzuli nadzwyczajnej zmiany stosunków.

Małgorzata Fituch, Aplikantka adwokacka
Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych
Miller, Canfield, W. Babicki, A. Chelchowski i Wspólnicy Sp.k.